



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Komisja Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (99.)

28 marca 2023 r.

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Aktywów Państwowych na temat działalności Rynku Towarów Rolno-Spożywczych na Towarowej Gieldzie Energii SA funkcjonującego w ramach Platformy Żywnościowej.
2. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Aktywów Państwowych na temat funkcjonowania giełd rolno-spożywczych oraz rynków hurtowych rolno-spożywczych w Polsce.
3. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu realizacji przez samorządy ustawy z dnia 29 października 2021 r. o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia 3 punkty. Pierwszy punkt to jest informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Aktywów Państwowych na temat działalności Rynku Towarów Rolno-Spożywczych na Towarowej Giełdzie Energii SA funkcjonującego w ramach Platformy Żywnościowej. Punkt drugi to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Aktywów Państwowych na temat funkcjonowania giełd rolno-spożywczych oraz rynków hurtowych rolno-spożywczych w Polsce. I punkt trzeci to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu realizacji przez samorządy ustawy z dnia 29 października 2021 r. o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

Pragnę państwa przywitać na dzisiejszym posiedzeniu. Szczególnie witam pana ministra, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztofa Cieciorę. Witam. Jest również pan minister Jan Kanthak, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Witam osoby towarzyszące, które są z panami ministrami, i wszystkich, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie. Witam również państwa senatorów. Witam wszystkich gości.

Szanowni Państwo, ja mam taką propozycję na wniosek pana prezesa, gdyż ma dzisiaj posiedzenie rady nadzorczej. Prosiłbym, jeżeli byłaby zgoda komisji, żeby przesunąć punkt pierwszy

i zacząć od punktu drugiego. Widzę, że nie ma sprzeciwu w komisji. W związku z tym tak to poprowadzimy, że punkt drugi będzie rozpatrywany jako pierwszy.

Nie przeciągając, proszę, Panie Ministrze, o krótką informację, którą wprawdzie dostaliśmy na piśmie, ale wymaga ona tutaj omówienia.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Cieciora: Panie Przewodniczący, dopytam, bo nie wiem, czy mam dobrą agendę. Mówimy tutaj o stanie realizacji przez samorządy ustawy o ułatwieniach w prowadzeniu...)

Nie, nie, nie. Chodzi mi o temat funkcjonowania giełd rolno-spożywczych oraz rynków hurtowych.

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Budowa rolno-spożywczych rynków hurtowych w Polsce została zainicjowana w 1996 r. przez ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej „Programem organizacji rynków hurtowych i giełd towarowych do 2000 r.”. Kontynuacją tego programu były kolejne programy, „Rządowy program budowy i rozwój rynków hurtowych i Warszawskiej Giełdy Towarowej – I etap” – to są działania z 1999 r. – oraz „Rządowy program budowy i rozwoju rynków hurtowych” z 2001 r. Wsparcie budowy rynków hurtowych, zgodnie z wyżej wymienionymi

programami, odbywało się za pośrednictwem rolniczych agencji rządowych. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencja Rynku Rolnego obejmowały akcje za gotówkę, zaś Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa – za aport gruntów w utworzonych spółkach. W wyniku realizacji wyżej wymienionych programów powstało 12 rynków hurtowych.

Ponadto w 1992 r. powstała Wielkopolska Gildia Rolno-Ogrodnicza, której budowa została wsparta poprzez objęcie akcji przez Fundację Rozwoju Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Rząd Konfederacji Szwajcarskiej na początku lat dziewięćdziesiątych wsparł utworzenie WGRO poprzez bezzwrotną pomoc finansową, dzięki której została utworzona Fundacja Rozwoju Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosło do fundacji 2,5 miliona zł, co stanowiło 23% ogółu środków wniesionych do fundacji.

W 2003 r. i 2004 r., zgodnie ze znowelizowanym przepisami, akcje nabyte przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz Agencję Rynku Rolnego zostały przekazane ministrowi właściwemu do spraw skarbu państwa.

(Senator Zdzisław Pupa: Taka prośba, żeby pan minister głośniej czytał albo przybliżył mikrofon, aby było lepiej słyhać.)

Zaś Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa akcje rynków hurtowych przekazała na rzecz Skarbu Państwa w latach 2014–2016 na podstawie znowelizowanych przepisów ustawy o finansach publicznych oraz wyroków sądowych. W związku z tym głównym akcjonariuszem spółek rynków hurtowych powstałych w ramach programów rządowych jest obecnie Skarb Państwa reprezentowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych.

Należy podkreślić, iż każda ze spółek jest odrębnym przedsiębiorstwem o zróżnicowanym kapitale zakładowym i strukturze akcjonariatu, działającym w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, tak jak inne przedsiębiorstwa.

Niezależnie od rynków hurtowych powstałych w ramach wyżej wymienionych programów rządowych w Polsce funkcjonuje kilkanaście podmiotów utworzonych z inicjatywy kapitału samorządowego bądź prywatnego. Funkcjonowanie rynków hurtowych odgrywa ważną rolę w dystrybucji artykułów rolnych i spożywczych. Swoją pozycję na rynku, mimo rosnącej konkurencji ze strony wielkopowierzchniowych sieci

handlowych, rynki hurtowe utrzymują przede wszystkim dzięki oferowaniu wysokiej jakości świeżych towarów. Niebagatelną rolę odgrywa również umożliwienie bezpośredniego kontaktu kupujących ze sprzedającym.

Celem budowy rynków hurtowych było stworzenie miejsca obrotu artykułami rolnymi i spożywczymi. Spółki te same nie prowadzą działalności handlowej. Podstawowym przedmiotem ich działalności jest wynajem powierzchni handlowej operatorom, przedsiębiorcom oraz producentom rolnym. Podstawowym przychodem rynków hurtowych są środki finansowe z tytułu wynajmu powierzchni handlowych i opłat z tytułu wjazdu kupujących.

Biorąc pod uwagę znaczenie rolno-spożywczych rynków hurtowych, w ramach KPO zaplanowano wsparcie dla regionalnych rolno-spożywczych rynków hurtowych oraz centrów przechowalniczo-dystrybucyjnych. W ramach komponentu A „Odporność i konkurencyjność gospodarki” w części grantowej KPO zaprojektowano inwestycje A1.4.1 – inwestycje na rzecz dywersyfikacji i skracania łańcucha dostaw produktów rolnych i spożywczych oraz budowy odporności podmiotów uczestniczących. W ramach tych inwestycji realizowane będzie wsparcie polegające na budowie, rozbudowie i modernizacji infrastruktury logistycznej, technologicznej, służącej skupowaniu, przygotowywaniu do sprzedaży i wprowadzaniu do obrotu produktów rolnych, rybołówstwa i akwakultury. Refundowane będą koszty wyposażenia nowych lub istniejących regionalnych rolno-spożywczych rynków hurtowych, w tym również koszty poniesione po 1 lutego 2020 r. w przypadku inwestycji rozpoczętych, a niezakończonych. W ramach tych inwestycji zaplanowano budżet na poziomie 288 milionów zł, a beneficjenci będą mogli uzyskać refundację do 50% kosztów kwalifikowanych. Maksymalna kwota refundacji to 15 milionów zł na beneficjenta, a minimalna kwota wsparcia to 250 tysięcy zł na projekt. Nabór w odniesieniu do tej części inwestycji zaplanowano na czerwiec 2023 r. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Czy pan minister Kanthak chciałby coś dodać?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE AKTYWÓW
PAŃSTWOWYCH
JAN KANTHAK

Panie Przewodniczący, w zasadzie pan minister powiedział wszystko tak ogólnie na temat funkcjonowania rynków. Warto dodać, że funkcjonuje ich 13 w skali kraju, z czego 9 jest w większościowym akcjonariacie Skarbu Państwa. W obecnych czasach, kiedy wszystko się globalizuje i powstają wielkopowierzchniowe sieci marketowe, funkcjonowanie tego typu rynków jest niezwykle ważne, ponieważ daje dostęp i detalistom, i lokalnym, rodzimym firmom do zdrowych i wysokiej jakości produktów. Szczególnie mam tu na myśli warzywa, owoce czy kwiaty. To pokazuje, że funkcjonowanie tego typu instytucji jak rynki rolne jest zgodne z zasadą „od pola do stołu”, skraca dystans między rodzimym wytwórcą, rolnikiem a osobą, która może ten produkt zakupić w zasadzie z drugiej ręki. I oczywiście branża HoReCa, czyli hotele, restauracje, kawiarnie. Tego typu rynki rolne, tak jak wspomniał pan minister, same nie sprzedają, tylko umożliwiają funkcjonowanie rodzimym rolnikom i innym przedsiębiorcom, umożliwiają bezpośrednią sprzedaż swoich produktów.

Oczywiście w obecnych czasach głównym problemem, z którym mierzą się rynki rolne, jest kwestia cen energii. Niektóre z nich miały podpisane długoterminowe umowy, więc to nie wpłynęło na ich bieżące finanse, ale niektóre musiały skorzystać z tarczy, które zostały uchwalone przez polski rząd. Ponieważ mówimy o przedsiębiorstwach, które są dość małe, wszystkie z nich wchodziły w zakres podmiotowy regulacji, które miały ulżyć przedsiębiorcom.

Jest tutaj z nami, tak jak wspomniał pan przewodniczący, pan prezes Janusz Byliński, człowiek instytucja, jeśli chodzi o rynki rolne, prezes „Bronisz”, czyli największego przedsiębiorstwa w skali kraju. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym oddać głos panu prezesowi, który z pewnością doskonale rozszerzy naszą ministerialną wypowiedź. Bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję panu ministrowi.

Rzeczywiście z panem Januszem to mamy już historię, można powiedzieć, tworzenia rynku, bo pamiętamy najpierw walkę o „Bronisze”, kiedy była decyzja rządu, że trzeba utworzyć „Bronisze”. To jest, jak tu pan minister powiedział, człowiek instytucja, który rzeczywiście te „Bronisze” utworzył, tak trzeba powiedzieć, walcząc ze słynnym drugim rynkiem, i udało się wtedy ten problem rozwiązać. Jestem za to wdzięczny panu Januszowi i za to, że dalej tym rynkiem zarządza. I powiem tak: „Bronisze”, o ile wiem, to jest jeden z najlepszych rynków, jakie w tej chwili funkcjonują. A np. mój, lubelski, to niestety ze względu na sytuację na Ukrainie potężnie cierpi, bo obroty, jakie były kiedyś... Teraz te obroty stały się obrotami, można powiedzieć, na granicy wytrzymałości. I jest pytanie: na jakie wsparcie mogą liczyć te rynki? Chociaż tu jest wspomniane o środkach finansowych, o tym, że pewnie będzie można z czegoś tam korzystać, ale to są drobne pieniądze. Pytanie, jak te rynki, np. na Lubelszczyźnie, mają w związku z sytuacją na Ukrainie funkcjonować. Wojna odbija się, nie ukrywajmy, bardzo mocno także na rynkach, tak to wygląda.

Ale żeby nie przedłużać, nie chcę też wyciągać tu pochopnych wniosków i mówić o tym, co zrobić, przed... Może pan prezes Janusz Byliński zechce się wypowiedzieć, bo on ma nawet szerszą perspektywę, jak to pan minister powiedział.

Proszę bardzo.

PREZES ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO
ROLNO-SPOŻYWCZEGO RYNKU
HURTOWEGO SA
JANUSZ BYLIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Kilka słów o historii, bo nam się udało tylko ze względu na to, że myśmy na zasadach komercyjnych przejęli konkurencję i celem przejęcia konkurencji było zamknięcie... I taki jest sukces rynku hurtowego w Broniszach. Kosztowało to dodatkowo 22 miliony zł, to, żeby ten stary rynek i wszystkich tam handlujących przenieść. Doświadczenia największego rynku w Europie Rungis pod Paryżem są takie, że tam nie było konfliktu własnościowego. Miasto Paryż chciało wyprowadzić ciężki tabor samochodów z ulic Paryża na obrzeża i dlatego zadecydowało, że w halach paryskich zamknie się handel hurtowy

owoców, warzyw, czyli towarów łatwo psujących się, i przeniesie się na nowy rynek. Miasto Paryż wyłożyło w całości pieniądze na powstanie największego rynku w Europie, 450 ha. Rynek w Broniszach korzystał z wiedzy doradców tegoż rynku, stąd miał też problemy związane z tym, że po 30 latach funkcjonowania rynku w Paryżu te wzorce na żywo zostały przyniesione w planach, ale w rzeczywistości musieliśmy się nagiąć do sytuacji w Polsce. Na rynku Rungis nie było bezpośredniej sprzedaży towarów przez producentów. Były to albo spółdzielnie, albo grupy producenckie, albo handlowcy, w większości handlowcy, którzy dostarczali te towary na rynek. My dopiero po funkcjonowaniu przez 25 lat, a praktycznie przez 30 lat zaczynamy dochodzić do tych modeli handlowych, jakie Zachód miał już 30 lat temu.

Na czym to polega? Myśmy kupili konkurencję, zamknęliśmy tamto miejsce przy pomocy 800 policjantów i całość handlu przyniosła się na rynek hurtowy w Broniszach. W ciągu pierwszego roku odzyskaliśmy połowę nakładów związanych z przejściem konkurencji.

W tej chwili mamy taką sytuację, że cała powierzchnia jest wynajęta, mamy listę oczekujących chętnych do handlu. Grupy producenckie w większości wyniosły się z rynku hurtowego zachłystnięte współpracą z wielkimi sieciami wielkopowierzchniowymi. Po bardzo mizernych doświadczeniach z tym handlem zaczynają myśleć o powrocie, dlatego że są dostawcami, ale jednorodnych towarów. Główną taką grupą są sadownicy, którzy zapewniają dostawy do wielkich sieci, ale jednorodnego towaru, jakim są jabłka. Oni oczekują bycia dostawcami wielu towarów i w związku z tym myślą o powrocie na rynek hurtowy, żeby mieć możliwość dostawy różnych towarów i uzupełniać swoją ofertę tymi towarami, które występują na rynku. U nas na rynku producenci sprzedają bezpośrednio z samochodów w miejscach, które jeszcze były wolne między halami. Są to dodatkowo wygospodarowane miejsca. Na początku w ogóle nie było tego w planach rynku hurtowego, ale to się udało. Dlatego dzisiaj producenci konkurują z towarem importowanym.

To, co jest zaletą rynku hurtowego i jest misją, za którą rynek nie pobiera opłat, to jest publikowanie cen rynkowych towarów, wszystkich, które występują, zarówno w kategorii towarów polskich, jak i towarów importowych:

kwiatów, owoców i warzyw. Ta czynność jest dokonywana poprzez zbieranie informacji od kupców i sprzedawców. Na tej podstawie wyznaczamy i publikujemy cenę minimalną, maksymalną i przeciętną. I wiemy, że wiele transakcji dotyczących obrotu towarami łatwo psującymi się dokonuje się po cenach, dla których wyznacznikiem jest cena czy ceduła cenowa rynku hurtowego w Broniszach. Określa się w umowach, np. tam, gdzie są dostawy do punktów zbiorowego żywienia... W umowie jest tylko towar, który ma być dookreślony, a cenę wyznacza się czy bierze się z ceduły „Bronisz”. Kiedyś zawiesiła się nam strona internetowa i mieliśmy wiele telefonów w sprawie tego, że nie ma ceduły i nie można dokonać rozliczenia transakcji. W godzinach popołudniowych ta strona została uruchomiona i kryzys został zażegnany.

W związku z tym to, co jest nam dzisiaj potrzebne i o co w ramach KPO się ubiegamy, żeby można było to robić, to refinansowanie badań produktów gotowych, owoców i warzyw na pozostałości pestycydów i metali ciężkich. Chodzi o markę, która jest znana w całej Polsce, również za granicą, bo przyjeżdża do nas masa klientów również z zagranicy i towar dostarczany jest na Litwę, Łotwę, do Estonii, nadal do Ukrainy... No na Białoruś ze znanych względów już nie, ale podobno jest decyzja rządu białoruskiego, że będzie odblokowany eksport polskich jabłek na teren Białorusi. Wiem, że już nawet niektóre transporty zostały wysłane przez sadowników. Dzięki temu wzrasta cena jabłek, która była krytyczna na rynku hurtowym w Broniszach, bo była też załamana cena skupu jabłek przemysłowych, która rzutuje potem na cenę jabłek deserytowych, dlatego że do obrotu próbuje się wcisnąć jabłka przemysłowe do sprzedaży detalicznej. Nawet w niektórych sklepach, np. w Lidlu, były sprzedawane jabłka w ogóle niesortowane, wysypywane ze skrzyniopalet, co jest według nas sytuacją krytyczną, nie powinno się to zdarzyć. Niestety, te sklepy stosują takie metody, żeby zachęcić biednych konsumentów do zakupu, przyciągnąć ich tanim towarem. Tyle że to był towar, który na rynek produktów detalicznych nie powinien trafić ze względu na swoją jakość i ze względu nieraz na nieprzydatność, bo nawet zdarzały się jabłka zgniłe, co w ogóle nigdy w poprzednich latach nie występowało.

Poprzez publikację ceny na naszych cedułach widzimy, że ten duży popyt ściera się z dużą

podają, dlatego można wyznaczyć cenę rynkową. I to jest jedyna informacja, która dociera na rynek hurtowy, w ogóle na rynek w Polsce, odnośnie do gry rynkowej dotyczącej tych towarów, których cena zmienia się codziennie, a niekiedy nawet kilka razy dziennie, w zależności od tego, jaka jest podaż i jaki jest popyt w przypadku danego towaru. Jest to niezwykle ważny instrument w grze w gospodarce rynkowej, bo skończyły się ceny regulowane, ceny państwowe z poprzedniego systemu i cena rynków hurtowych jest ceną jedyną, która jest możliwa do uwzględnienia jako cena informacyjna dla wszystkich handlujących w handlu hurtowym i cena orientacyjna dla konsumentów detalicznych, którzy zawsze mogą zweryfikować ceny, które widzą w sklepach, z ceną hurtową, która występuje na rynku hurtowym.

Mamy również część klientów detalicznych. Ci klienci pokonują 2 bariery. Po pierwsze, jest cena biletu konsumenta, który wjeżdża samochodem osobowym. Od 1 marca cena takiego biletu to jest 10 zł, wejście ważne 4 godziny. Druga bariera stawiana przez sprzedawców jest taka, że trzeba zakupić jednorazowe opakowanie. W zależności od towaru, to jest różnie, niekiedy jest to 6-kilogramowy platon, niekiedy jest to skrzynka 15-kilogramowa, ale zazwyczaj w obrocie są opakowania 6-kilogramowe albo hubianki, jak w przypadku owoców miękkich. W związku z tym, jeżeli dokonuje się zakupów na imprezy rodzinne albo dokonuje się zakupów sąsiedzkich, to jest możliwość obejścia nawet sklepu detalicznego czy targowiska, na którym też nie wszyscy są producentami, ale również wielu jest takich, którzy kupują na rynkach hurtowych i tam handlują.

Dlaczego mówię o środkach z KPO? Dlaczego my się staramy, żeby również producenci mieli możliwość dotarcia do tych pieniędzy? Dlatego, że my chętnie udostępnilibyśmy markę z Bronisz i podpisywalibyśmy umowy z producentami, umowy licencyjne, ale pod warunkiem, że nam nie zniszczą marki. Chodzi o to, że jeżeli konkurencja, czyli sieci wielkosklepowe dorwałyby się do tego towaru i stwierdziłyby np. pozostałości pestycydów, to byłaby to antyreklama. Oczywiście byłaby to brudna reklama, ale na pewno została wykorzystana przeciwko producentom polskim, przeciwko rynkowi, który udostępniał tę markę. Dlatego udostępnienie marki nastąpi tylko pod warunkiem,

że będziemy mieli pewność, że towar, który trafi na rynek, jest zdrowy. I to jest nasz warunek sine qua non, żebyśmy mogli podpisywać umowy i pójść o krok dalej, nie tylko udostępniać powierzchnię magazynową, powierzchnię handlową i stwarzać możliwość spotkania się sprzedawcy z kupcem, ale również wykorzystać wypracowaną markę, też w przypadku producentów. Robimy to już w odniesieniu do sklepów, które muszą spełnić pewne wymogi w obrocie owocami i warzywami. Mamy taki program, też licencyjny, i udostępniamy markę, w tych sklepach jest nasz znaczek, znaczek „Bronisz”, ale muszą one spełnić określone wymogi. Niekiedy robimy też reklamę skierowaną do konsumentów detalicznych, reklamę sklepów, które wykorzystują markę z Bronisz.

To, czym jeszcze musimy się zajmować, to jest właśnie to, co pan minister powiedział odnośnie do energetyki. 2 ostatnie lata wykorzystaliśmy, bo w dobrym momencie, w lipcu 2020 r. zrobiliśmy zakupy, zablokowaliśmy na 2 lata ceny energii elektrycznej na poziomie 380 zł za 1 MWh, czyli 38 gr za 1 kWh. Zablokowaliśmy tę cenę na lata 2022 i 2023, ale niestety dystrybutor w tym roku podniósł prawie o 100% marżę w dystrybucji energii elektrycznej. Mieliśmy mieć wzrost ceny energii elektrycznej tylko o 1,6%, a na skutek wzrostu opłaty dystrybucyjnej ta cena wzrosła w sumie o 14%. I tak mamy cenę znacznie poniżej ceny, którą rząd zagwarantował w tarczy, jeszcze na ten rok. Nie wiemy, co się wydarzy w przyszłym roku.

Cały czas obserwujemy ceny energii, ale niestety ceny giełdowe zaczęły szaleć i są niestabilne, z kilku powodów, również z tego powodu, że dopuszczono do sprzedaży energii od wytwórców energii elektrycznej poza giełdą. W związku z tym nie wiemy, gdzie kupić energię i u którego producenta. Tak to kupowaliśmy i blokowaliśmy cenę u naszego sprzedawcy, czyli w naszym przypadku PGE. A w tej chwili na rok 2024 jesteśmy w stanie zablokować cenę z dystrybucją na poziomie 99 gr, ale niestety na rok 2025 już takiej gwarancji nie mamy, bo nie wszyscy sprzedawcy będą zmuszeni do sprzedaży energii elektrycznej na giełdzie energii i obserwacja ceny i kalkulacje biznesowe w tym zakresie nam na to nie pozwalają. W związku z tym myśmy podjęli decyzję o inwestycjach w zakresie energetycznym. Na 1 hali, która ma powierzchnię hektara, będziemy instalować już właściwie za miesiąc panele

fotowoltaiczne o mocy prawie 1 MW i będziemy producentami energii elektrycznej. Rozważamy też inwestycje w zakresie turbin wiatrowych, które nie mają ograniczeń takich jak wiatraki, a mają podobny potencjał wytwórczy energii elektrycznej. Ich zaletą jest również możliwość ciągłej produkcji energii elektrycznej, a nie tylko wtedy, kiedy wieje wiatr.

Dodatkowa inwestycja, którą rozważaliśmy ze względu na ograniczenia poboru mocy, czyli tzw. blackout, który może się wydarzyć w gospodarce, zdarzyło się tak w 2015 r., a dla nas, szczególnie dla naszych operatorów byłaby to tragedia, dlatego że większość handlowców wyposażała się w indywidualne chłodnie chłodzone za pomocą sprężarek napędzanych energią elektryczną... Dlatego naszą główną bolączką jest zapewnienie energii elektrycznej nawet na wypadek blackoutu. Będziemy zabiegać w ramach stowarzyszenia rynków hurtowych, żebyśmy byli wciągnięci na listę infrastruktury krytycznej, która nie ma ograniczeń w poborze mocy. To jest niezbędne, to umożliwi nam zadbanie o interesy wszystkich sprzedawców świeżych owoców, warzyw i artykułów spożywczych.

Dodatkowo rozważaliśmy, nawet przetarg już był rozpisany, zaopatrzenie w magazyny energii o mocy 2 MW. Niestety cena tych magazynów wzrosła prawie dwukrotnie i sięga 7 milionów zł za 1 MW mocy. Jest to dobry instrument do zabezpieczenia energii w każdej porze i idealny, jeżeli będziemy mieli i energię słoneczną, i energię wiatrową, bo wtedy możemy się w ogóle uniezależnić od zewnętrznej energii. To są nakłady, które z czasem udźwigniemy, ale gdyby była możliwość skorzystania z dodatkowej pomocy, to oczywiście na taką pomoc jesteśmy przygotowani.

Rynki hurtowe. Przez nasz rynek przechodzi rocznie ok. 1 miliona 200 tysięcy t owoców i warzyw. 70 tysięcy t importuje poprzez bezpośrednie przyjazdy na rynek busami Litwa, Łotwa i Estonia. Część towaru jedzie do Wielkiej Brytanii, dlatego że są dystrybutorzy, którzy dystrybuują towary zakupywane na rynku hurtowym na teren Wielkiej Brytanii. Jest 1 duży podmiot artykułów spożywczych, który prowadzi tę dystrybucję. Groźba po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej była taka, że nie będzie możliwości wysyłania towarów, tzw. melanzu towaru na 1 palecie, co podrożałoby bardzo znacząco koszty tego eksportu, bo wymagało tego, żeby

magazyny logistyczne były na terenie Wielkiej Brytanii, a w tej chwili są one na rynku hurtowym w Broniszach. Na szczęście Wielka Brytania dała, można powiedzieć, przepustkę i nadal to może być robione. Miało to obowiązywać przez okres 1 roku, ale ten okres 1 roku ciągle się przedłuża o następny 1 rok, bo groźba pustych pól, pól bez owoców i warzyw w Wielkiej Brytanii, która zaistniała, powoduje, że nie ma egzekucji, ścisłego przestrzegania tych przepisów celnych. W związku z tym eksportowanie w melanzu na 1 samochodzie różnych towarów nadal jest możliwe nawet do Wielkiej Brytanii.

Odejście pewnej produkcji sadowniczej, szczególnie jabłek, na teren Białorusi trochę ulży rynkowi, dlatego że w zeszłym roku mieliśmy rekordowe zbiory, 4 miliony 200 tysięcy t, w sytuacji gdy zwykle było to na poziomie 2 milionów 300 tysięcy t. 1 milion t nie idzie do Moskwy, a i ukrócenie rynku eksportowego w Białorusi było dużą bolączką. No, widocznie już na Białorusi brakuje towaru, skoro rynek otwiera się również na towary polskie. Pytanie, czy będzie możliwość eksportu i przejścia tego towaru przez granicę na teren Białorusi.

Wiele było krzyku na temat importu ogórków z terenu Rosji na teren Polski. Muszę powiedzieć, że problem był wyolbrzymiony, aczkolwiek takie zjawisko było. Było oficjalnie i niestety nasze służby inspekcji jakości handlowej nie mogły nic zrobić, bo towar był oznakowany zgodnie z przepisami, był on w kartonach rosyjskich. Prześleliśmy drogę tego towaru. Przeszedł on przez teren Białorusi, legalnie wszedł na teren Polski, zostało opłacone cło. Wiemy o tym, bo rozmawialiśmy bezpośrednio z naczelnikiem urzędu celnego. Obszar fitosanitarny jest zaakceptowany przez Unię Europejską również na terenie Rosji. Nie było oficjalnego zakazu importu towarów rolno-spożywczych i nie było takiej decyzji na terenie Unii Europejskiej. W związku z tym ten towar legalnie dotarł na rynek i nie mógł być kwestionowany przez nasze służby ani fitosanitarne, ani inspekcji jakości handlowej.

Mamy dodatkowy problem. Mianowicie rolnicy polscy czy producenci polscy niechętnie etykietują swoje towary, co jest bolączką. My specjalnie nakładamy opłaty, żeby to wymusić. Chodzi o to, żeby polski konsument w sklepie mógł rozpoznać polski towar, żeby na każdej etykietce była informacja przynajmniej o gatunku, producencie i kraju pochodzenia. Tego wymagają

przepisy zarówno w polskiej ustawie o obrocie żywności, jak i w dyrektywie Unii Europejskiej. Od wielu lat mamy z tym problem i ma z tym problem Państwowa Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, ale od 7 lat kładziemy na to szczególny nacisk, chociaż nie jest to naszym zadaniem, tyle że wiemy, że jest to w interesie producentów, którzy ten interes nie bardzo dobrze odczytują w naszych działaniach, ale to jest już nasz problem. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Rzeczywiście ta współpraca z panem prezesem układa się bardzo dobrze, Skoro pan prezes mówi, że niedługo, to może będzie mógł i sam zainwestować. Ale inne rynki, niestety, tak chyba nie mają. W związku z tym myślę, że ta pomoc, o której pan prezes wspomniał, jest potrzebna nie tylko „Broniszom”, ale też innym rynkom hurtowym.

Proszę, Panie Ministrze.

(Głos z sali: Mikrofon.)

Trzeba włączyć mikrofon.

Proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE AKTYWÓW
PAŃSTWOWYCH
JAN KANTHAK**

O, działa.

Zarówno dla pana przewodniczącego, jak i dla mnie rzeczywiście ważne jest funkcjonowanie „Elizówki” ze względu na to, że jesteście parlamentarzystami z tego samego województwa. I chciałbym zapewnić, że obłożenie na „Elizówce” to jest 99%, jeśli chodzi o osoby, które korzystają z powierzchni. Dodatkowo „Elizówka” bardzo mocno zainwestowała w rozwój infrastruktury, oddana hala, oddana inwestycja, zabudowa ok. 5 tysięcy m², obecnie trwa rozbudowa Hali Kwiatowej, która to inwestycja ma wynieść ok. 15,5 miliona zł. Są problemy związane z energią odnawialną i z planem zagospodarowania przestrzennego oraz pewnymi stosunkami, relacjami między zarządem a panem wójtem w gminie Niemce, ale myślę że i ten

problem uda się nam rozwiązać. Z tego miejsca mogę tylko zaprosić pana przewodniczącego i może cały skład senackiej komisji rolnictwa na jakąś wizytę gospodarską w „Elizówce”. Chętnie byśmy państwa przyjęli, spotkali się z zarządem i omówili bieżące problemy.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Panie Prezesie, nie ukrywam, że byłem jednym z tych, którzy pomogli utrzymać się rynkowi, nie wyprowadzając stamtąd Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. O ile pamiętam, 10% dochodów to jest z powierzchni biurowej. Ale było obiecane agencji – wtedy jeszcze pan prezes Obajtek był szefem – że wybuduje się na tym terenie, bo jest terenu dość dużo, duże budynki administracji, gdzie pomieści się wszystkie te instytucje rolne, które będą... nie wyprowadzi się. Przypominam sobie, że dilerzy wystawiali w tym momencie ofertę lepszą jakościowo itd., może nie cenowo, ale jakościowo, zgodnie z którą chciano wyprowadzić stamtąd Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Część jest wyprowadzona, bo część tam wynajęła... Te działania, które były zapowiedziane przez Prawo i Sprawiedliwość, powinny być realizowane. Uważam, że to dawało dodatkowe rozwiązanie, żeby tam zainwestować, i takie prognozy były. Pytanie, czy rzeczywiście od tego już całkowicie odeszliście, czy po prostu chcecie... czy za jakiś czas się może zdarzyć, że ktoś wyprowadzi 10% dochodu, bo tak to trzeba nazwać, z wynajmowanej powierzchni. Bo przecież sam pan minister mówi, że rynki utrzymują się głównie z wynajmowania powierzchni. To, że buduje się następane... Ja bardzo dziękuję za to, że to idzie w tym kierunku, jednak moje pytanie zmierza do tego, czy taka inwestycja, jak była wcześniej planowana, nadal będzie brana pod uwagę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE AKTYWÓW
PAŃSTWOWYCH
JAN KANTHAK**

O tej inwestycji nie słyszałem, jeśli mam być szczery. Z pewnością teren „Elizówki” jest

niezwykle atrakcyjny z punktu widzenia deweloperów i miasta Lublina, ponieważ jest niezwykle dobrze położony, jak zresztą większość rynków rolnych, tu ważne jest dobre położenie, jeśli chodzi o drogi. Doskonale wiemy, że „Elizówka” jest przy obwodnicy Lublina i przy S19, i tam ten potencjał jest bardzo wysoki. Zgłębnimy temat, o którym wspomniał pan przewodniczący, i odpowiemy na piśmie. Dobrze?

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dobrze.
Otwieram dyskusję.
Czy ktoś...
Senator Józef Łyczak.
Proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

To cieszy, że rynek hurtowy, rynek giełdowy funkcjonuje. Dziękuję panu prezesowi za bardzo cenny głos, bardzo merytoryczne wystąpienie, panu prezesowi „Bronisz” oczywiście. „Bronisz” są przykładem tego, jak wiele zależy od ludzi, od ludzi, którzy zarządzają i kierują rynkiem hurtowym, rynkiem giełdowym. Życzyłbym sobie, żeby wręcz wszystkie spółki Skarbu Państwa, łącznie z tym holdingiem obecnie zwanym Krajową Grupą Spożywczą, były tak zarządzane, tak zarządzane w tym bardzo trudnym okresie, jaki przeżywa polskie rolnictwo, a w szczególności rynek zbożowy, bo to jest dzisiaj w Polsce najważniejsze. Rynki giełdowe, rynki hurtowe giełdowe sobie radzą, tak jak tu zapewniał pan prezes „Bronisz”.

Ja tylko zadam takie pytanie, bo może źle zrozumiałem, jeżeli chodzi o jabłka. Ja się bałem, znając globalną skalę produkcji w tym roku, bałem się tego, że za chwilę po zbożu wyskoczą nam jabłka. Ale jeżeli dobrze zrozumiałem pana prezesa, to takiego problemu nie powinno być. Poprosiłbym później o odpowiedź na to pytanie.

A jeszcze zadam pytanie, które może nie do końca wyda się państwu sensowne. Czy w zderzeniu z tym, że jutro pan wicepremier i minister

rolnictwa zwołuje posiedzenie tzw. okrągłego stołu, mam nadzieję, że pojawią się...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale ja mam prośbę, Panie Senatorze, bo mamy dalej jeszcze o giełdzie...)

Wiem, ale to już będzie króciutkie pytanie.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: A teraz, żebyśmy... Bo pan prezes musi za chwilę wyjść, bo ma posiedzenie...)

Dobrze, już zmierzam do pytania.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: ...Żebyśmy ten temat zamknęli, a później pociągnęli ten drugi.)

Moje pytanie jest do pana ministra. Czy w ten trudny problem zbożowy, jaki mamy na rynku, nawet nie trudny, lecz dramatycznie trudny, również rynek giełdowy, rynek hurtowy spróbuje się włączyć i pomóc? Co mam na myśli, to na pewno pan minister wie. To jest jedno pytanie.

I drugie. My w tej chwili jeździmy na spotkania z mieszkańcami, jeżdżą wszyscy parlamentarzyści. Atakują nas przede wszystkim producenci rolni i rolnicy, i bardzo słusznie. Pytają: kiedy wreszcie zniknie 5 inspekcji kontrolujących? A tego się wszyscy domagają – Panie Ministrze, to głównie do pana pytanie – wszyscy oczekują tego, że będzie 1 inspekcja. 1 inspekcja, przychodzi 1 kontroler, zostawia zalecenia i na tym się kończy. A tak to dzisiaj przychodzi z inspekcji artykułów rolno-spożywczych, jutro z ochrony nasienia, pojutrze z innej i to się nie kończy. To jest dramatycznie śmieszne i utrudnia normalne funkcjonowanie i produkcję rolną. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Panie Prezesie, czy chciałby pan jeszcze zabrać głos? Był sygnał, że to pytanie częściowo do pana, a nie chcemy dłużej przytrzymywać pana prezesa.

Proszę bardzo.

**PREZES ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO
ROLNO-SPOŻYWCZEGO RYNKU
HURTOWEGO SA
JANUSZ BYLIŃSKI**

Ja chętnie na wszystkie pytania odpowiem, niezależnie od długości, jeżeli trzeba, jeżeli państwo senatorowie sobie tego życzą.

W każdym razie w sprawie jabłek się ruszyło. Ja nie mówię, że problem zostanie rozwiązany, ale jest duże prawdopodobieństwo tego, że zostanie on rozwiązany, tym bardziej że przemysł też się ruszył i podniósł ceny skupu na jabłka przemysłowe. Wiadomo, że to są jabłka, które spadły, zostały podniesione i schowane, i nie nadają się do handlu detalicznego, bo mają jakieś ubytki. W założeniu przedsiębiorcy byli skłonni podpisywać umowy kontraktacyjne z kroczącą ceną, ale niestety ze względu na ceny energii elektrycznej, które ciągle rosły, producenci nie mogli zagwarantować, że wzrost ceny o 10 gr czy 15 gr pokryje koszty energii elektrycznej przechowania tych jabłek dla przemysłu w późniejszym okresie. Dlatego dramat był na jesieni. A teraz ta dramatyczna sytuacja, jak myślę, w dużej części została już rozładowana poprzez to, że ci, którzy mieli stracić, to już stracili, a ci, którzy jeszcze mają towar i to dużo towaru, mają nadzieję, że wypchną w dużej części na Białoruś, a reszta rozejdzie się po rynku. My obserwujemy wzrost ceny jabłek detalicznych w stosunku do ubiegłego tygodnia na poziomie ok. 20 gr. To jest dużo, jak na cenę jabłek w hurcie. To, co się dzieje w przemyśle, w eksporcie, cały czas odzwierciedlone jest w cenach, które występują w obrocie hurtowym na rynku. To jest nasze zadanie i nasza misja, niezależnie od tego, że nie wpływa to na przychody rynku, tylko jest to pomoc dla całego środowiska. Mówię o tym publikowaniu cen, bo nasi pracownicy chodzą, mają płacone etaty, tylko po to, żeby ta publikacja cen następowała, żeby była dostępna i nieodpłatna.

Oczywiście analizy cen sprzedajemy. Z analiz cen korzystają głównie doradcy, którzy też nie prowadzą tego doradztwa dla przemysłu, dla innych branż, inwestycji w sortownie za darmo, oni biorą za to pieniądze. Nie widzimy, żeby rynek dokładał do ich biznesu. Jeżeli więc chcą mieć te informacje, chcą mieć analizę cenową, to już za tę analizę powinni płacić. Nie płaci za to oczywiście administracja krajowa, ministerstwo rolnictwa. Mamy porozumienie co do tego, że w każdej chwili te ceny i analizy jesteśmy w stanie udostępnić. Zresztą te analizy są robione również przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, z którym też bezpośrednio współpracujemy.

Jeszcze dwa słowa odnośnie do struktury kapitałowej, która, jak się wydawało, na rynku hurtowym powinna być... no, nie jest idealna,

ale zbliżała się do idealnej, bo my oprócz Skarbu Państwa mamy 23% kapitału prywatnego, kapitału, który się składa z kapitału producentów, handlowców i tych, którzy na rynku prowadzą działalność gospodarczą. Ona w pewnej części na początku była wymuszona, dlatego że był duży pęd do znalezienia miejsca do handlu, nawet jak jeszcze rynek nie pracował, i każdy, kto chciał mieć 1 m² powierzchni handlowej, musiał kupić 1 akcję. Cena nominalna akcji wynosiła 1 tysiąc zł. W cenie obrotu późniejszych emisji ta cena wzrosła do 1 tysiąca 300, do 1 tysiąca 800, a nawet osiągnęła cenę 2 tysięcy 300 zł. Skarb Państwa na swoich udziałach został trzykrotnie uprzywilejowany. Po pierwsze, każda akcja obejmowana przez Skarb Państwa miała 2 głosy na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. W momencie kiedy Skarb Państwa będzie sprzedawał te akcje, akcje te ten przywilej utracą. Tak jest zapisane w statucie, który do dzisiaj nie został zmieniony. Po drugie, Skarb Państwa się uprzywilejował również co do pierwszeństwa zwrotu kapitału, gdyby spółka upadła. To rynkowi nie grozi, ale takiej gwarancji prywatni najemcy i prywatni akcjonariusze nie mieli. Docelowo w programie rządowym z 1995 r. była mowa o tym, że Skarb Państwa będzie się wycofywał z udziałów na rzecz dotychczasowych akcjonariuszy, co się nigdy nie stało. Pewna próba prywatyzacji była, ale wycena akcji następowała wtedy, kiedy był drastyczny wzrost ceny wartości gruntów, cena akcji wtedy była dramatycznie wysoka i nikt z tej oferty nie skorzystał.

Mamy takie 4 grupy akcjonariuszy. Najważniejsza jest grupa C. To są ci, którzy mają akcje i jednocześnie prowadzą działalność handlową na rynku, bo mają dodatkowy przywilej pierwszeństwa najmu w momencie, kiedy się zwalniają powierzchnie handlowe. Ten przywilej dotychczasowych akcjonariuszy był istotny w czasie, kiedy nie było Urzędu Antymonopolowego. W momencie kiedy powstał Urząd Antymonopolowy, ten przywilej musiał zostać zniesiony, dlatego że jedynym przywilejem jest przywilej posiadania akcji i dywidendy. My od 11 lat... Przez pierwsze 8 lat nie wypłacaliśmy dywidendy mimo zysku, dlatego że wszystkie kredyty, które zostały zaciągnięte, miały zapis, że spółka nie może wypłacić dywidendy, dopóki nie spłaci wszystkich kredytów. 12 lat temu spółka spłaciła wszystkie kredyty, od tego czasu generuje zysk na poziomie 8–9 milionów zł

i regularnie wypłaca dywidendę, wypłaciliśmy ją nawet w roku pandemicznym. Co roku wypłacamy 50 zł z akcji, również Skarbowi Państwa, tak jak każdemu akcjonariuszowi. W roku pandemicznym wypłaciliśmy wyjątkowo tylko 25 zł, ale jako jedyny rynek wypłaciliśmy dywidendę. W tym roku, za rok 2022 zamierzamy wypłacić dywidendę w wysokości 75 zł, mimo że podejmujemy decyzje inwestycyjne w energetyce i planujemy wybudowanie jeszcze 1 hali o powierzchni 1 ha. Ze względu na to, że w tej chwili obrót towarowy w dużej części, nawet z całej Polski, przeniósł się na rynek hurtowy w Broniszach, duzi kupcy korzystają z pomocy osób, które kompletują towary. Dużych kupców w sensie czasowym nie stać na to, żeby zbierali oferty zakupu towarów od wielu sprzedawców, w związku z tym wygenerowała się naturalna grupa sprzedawców, którzy kompletują towar.

W Polsce mamy jeszcze problem pokoleniowy. Wygląda to tak, że w gospodarstwach następuje komasacja gospodarstw i komasacja produkcji, to samo zjawisko następuje w dystrybucji w sklepach ogrodnich, czyli w sklepach owocowo-warzywnych i z artykułami spożywczymi, nie tych wielkopowierzchniowych. Zarówno w jednej grupie, jak i w drugiej dochody skomasowanych gospodarstw prowadziły do tego, że dzieci w tych gospodarstwach zdobyły wykształcenie i nie chcą przejmować gospodarstw, nie chcą ciężko pracować. To jest jedna konstatacja, takie zjawisko obserwujemy. To samo dzieje się wśród właścicieli sklepów. Do 2018 r. obserwowaliśmy sukcesywny spadek liczby sklepów owocowo-warzywnych. W 2018 r. pandemia odwróciła sytuację, przybyło małych sklepów owocowo-warzywnych, ludzie, konsumenci detaliczni przestali chodzić czy rzadziej chodzili do sklepów wielkopowierzchniowych. Dzisiaj sytuacja się powtarza, znów następuje spadek liczby sklepów, ale jest też takie zjawisko, że ci, którzy już opanowali 1 sklep, chcą mieć 2 sklepy. I następuje takie zjawisko, że tworzą się małe sieci sklepów indywidualnych, które nadal kupują na rynku hurtowym „Bronisze”, co nas cieszy. A ta pomoc... Ta ustawa o sprzedaży bezpośredniej, która doprowadziła do możliwości sprzedaży przez producentów na rynkach, targowiskach, spowodowała, że część producentów, żeby mieć bogatszą ofertę towarową sprzedaży, dokupuje towar na rynkach hurtowych. Dzięki temu mają oni bogatszą ofertę na rynkach detalicznych.

Dlatego tak istotne jest to, żeby te rynki funkcjonowały, istotne, bo to jest miejsce również dla tych, którzy sprzedają na rynkach detalicznych, czyli na bazarach i targowiskach, dzięki temu oni mogą ten towar pozyskać ze źródeł najbliższych spokrewnionych z producentem. Oczywiście ten towar u nas pochodzi bezpośrednio od producentów, ale mamy też zjawisko dużych gospodarstw ogrodnich, których również nie stać na długie stanie i sprzedaż towaru bezpośrednio na rynku, dlatego one stają się dostawcami tego towaru dla handlowców, którzy ciągle handlują, wynajmują powierzchnię przez cały rok na halach i handlują. I dlatego my dopiero teraz dochodzimy do tego, o czym wspominałem na początku, gdy mówiłem o rynku na Rungis, bo tam nie było bezpośrednich producentów.

Dodam jeszcze, że gdy przyjmujemy delegację producentów czy związkowców z Francji, to oni zazdroszczą takiej jakości owoców i warzyw na rynku polskim, bo u nich ten towar jest zmorowany, a u nas jest świeży. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Pupa prosił o głos.

(*Senator Zdzisław Pupa: Jak słucham pana ministra i obecnie prezesa...*)

(*Głos z sali: Mikrofon.*)

Proszę.

SENATOR ZDZISŁAW PUPA

Jak tak słucham pana ministra, obecnie prezesa giełdy w Broniszach, pana Janusza Bylińskiego, to muszą powiedzieć jedno: zasłużył pan, Panie Ministrze i Panie Prezesie, na ten Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za krzewienie kultury, tradycji polskiej oraz budowanie polskiej marki, wręczony przez prezydenta w ubiegłym roku. Wydaje mi się, że tego, co pan przedstawił, aż się chce słuchać. Nie musi pan czytać z kartki i nie musi się pan posiłkować doradcami, tylko pan mówi to, co praktycznie... tak jak rzeczywiście życie wygląda i tak jak powinien rynek funkcjonować. I za to chciałbym panu na posiedzeniu tej komisji po prostu podziękować.

Chciałbym też zwrócić uwagę na jedną rzecz – i tutaj zwracam się do pana przewodniczącego naszej komisji, bo w tej chwili nie ma nikogo z KOWR – na temat, jak mi się wydaje, istotny, ważny. Otóż mamy problem na rynku zbóż, to było widać w ubiegłym tygodniu, w środę, czwartek, kiedy myśmy byli na konferencji w Jasionce i słuchaliśmy wykładów, braliśmy udział w panelach. Ale rozmawialiśmy też m.in. z rolnikami, którzy tam byli, i powiedzieli nam, że są zatroškani o zbyt zboża. A mianowicie problem dotyczy takiej sytuacji. Kiedyś mieliśmy Agencję Rynku Rolnego, która w jakiś sposób została wchłonięta przez obecny KOWR. KOWR powstał na bazie 2 agencji: Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego. I pytanie jest takie: jaką rolę w tej chwili odgrywa KOWR w zdejmowaniu tych nadwyżek albo w łagodzeniu sytuacji, czy pełni on rolę swojego rodzaju bufora? Pytam, bo kiedyś Agencja Rynku Rolnego pełniła rolę takiego bufora, zajmowała się działaniami prowadzącymi do zdejmowania z rynku nadwyżek, które były, po to, aby zapewnić rolnikom godziwe ceny i stabilizację cen. Jak to dzisiaj wygląda?

Być może należałoby zorganizować posiedzenie komisji, które byłoby poświęcone tego typu działaniom, aby też uspokoić nastroje na wsi. Wydaje mi się, że potrzebne byłoby przełożenie tej wiedzy i doświadczenia, którymi dysponuje pan minister i prezes Janusz Byliński, właśnie na tego typu działania, które służyłyby stabilizacji rynku, bo wydaje mi się, że coś tutaj nam szwankuje, czegoś brakuje do tego, aby stabilizacja na rynku zbóż była właściwa. Powoli zaczyna się pojawiać problem również na rynku mleka, z uwagi na to, że ceny na rynku mleka też zaczynają się obniżać. Boję się, żebyśmy nie mieli za chwilę problemu z producentami mleka.

Tak że, Panie Przewodniczący, takie pytanie do pana przewodniczącego, czy pan widzi takie posiedzenie komisji, abyśmy na ten temat, na temat stabilizacji na rynku zbóż i na rynku mleka mogli porozmawiać. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Odpowiadam, że na pewno tak. Jest to tylko kwestia ustaleń technicznych.

Jednocześnie powiem tak: w tym momencie przewidywaliśmy tylko tematy dotyczące giełd, rynków, tego, co jest w tej chwili dla nas najistotniejsze. Mamy już wiedzę, mamy informacje, za co dziękujemy panu prezesowi Januszowi Bylińskiemu wraz z osobą towarzyszącą, która jest z nami. Jeśli pan prezes musi już opuścić nasze spotkanie, to zrozumiemy, wiemy, że tam rada nadzorcza czeka. Tak że dziękujemy panu prezesowi.

(Prezes Zarządu Warszawskiego Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego SA Janusz Byliński: Miesiąc temu było zaplanowane posiedzenie rady nadzorczej, a przewodniczący jest dosyć rygorystyczny. Dziękuję.)

Dziękujemy, Panie Prezesie.

Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść do sprawy giełd, czy do... Bo mówimy o giełdach, a o zbożu... Tak, zaraz dojdziemy do tego tematu. Nie.

To zamykam ten punkt.

Przechodzimy do następnego punktu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, do tego przyjdziemy, to będzie w następnym punkcie. Mnie chodzi o to, żeby etapami to robić. Nie połączyliśmy tych wszystkich punktów razem, chociaż można było, ale tak chcieliśmy to zrobić, żeby pana prezesa już nie zatrzymywać dłużej niż trzeba.

W związku z tym przechodzimy do punktu pierwszego, tego, który został przesunięty. Jest to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Aktywów Państwowych na temat działalności Rynku Towarów Rolno-Spożywczych.

Przepraszam, ja tutaj widzę... A nie, dobrze.

(Głos z sali: Pierwszy zaplanowany.)

Tak, zaplanowany jako pierwszy.

(Głos z sali: Zmieniliśmy kolejność.)

Tak jest.

Proszę. Który z panów ministrów?

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rynek towarów rolno-spożywczych, Giełdowy Rynek Rolny został uruchomiony w 2020 r.

w ramach projektu Platforma Żywnościowa, finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach programu „Geostrateg”. Platforma Żywnościowa to projekt, który powstał z inicjatywy ministerstwa rolnictwa i został wpisany do „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)”. Celem utworzenia tej platformy było umożliwienie uczestnikom rynku rolno-spożywczego, tj. producentom rolnym, przetwórcom, przedsiębiorcom przechowalniczym, zawierania kontraktów typu spot. Kontrakty takie podlegają natychmiastowemu wykonaniu poprzez przeniesienie własności towaru w zamian za zapłatę. Aby zrealizować projekt, utworzono konsorcjum naukowe w składzie: ministerstwo rolnictwa, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, będący liderem konsorcjum. Partnerem, głównym wykonawcą i operatorem Platformy Żywnościowej było konsorcjum Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie z Izbą Rozliczeniową Giełd Towarowych i Towarową Giełdą Energii.

W ramach projektu zrealizowano 7 zadań obejmujących przeprowadzenie analiz rynkowych, a następnie zastosowanie w praktyce wyników tych analiz. W pierwszej fazie projektu Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego wykonały analizy w zakresie możliwości wykorzystania potencjału rynku towarów rolno-spożywczych do kontraktów typu spot oraz kontraktów terminowych. Następnie w dalszej fazie projektu przeprowadzono studium wykonalności, w ramach którego przeanalizowano uwarunkowania rynkowe, techniczne, finansowe, ekonomiczne i instytucjonalne korzystania przez uczestników rynków z kontraktów typu spot oraz kontraktów terminowych. Opracowano zasady, procedury, wzory dokumentów dla uczestników Platformy Żywnościowej, przygotowano projekty stosownych regulacji prawnych, zorganizowano szkolenia mające na celu opracowanie, a następnie propagowanie wypracowanych rozwiązań wśród uczestników rynku.

Od 1 marca 2020 r. do końca sierpnia 2020 r. wdrożono pilotaż Platformy Żywnościowej, umożliwiający zawieranie transakcji giełdowych na pszenicę w 3 klasach jakościowych, w klasach

A, B, C. Od lipca 2020 r. możliwy jest obrót żytem, od grudnia 2020 r. – kukurydzą, zaś od października 2021 r. możliwy jest również obrót rzepakami.

Od 1 września 2020 r. jako kontynuacja projektu funkcjonuje Giełdowy Rynek Rolny. Jest on finansowany z budżetu Towarowej Giełdy Energii. W ramach TGE stanowi on wyodrębniony segment Rynku Towarów Giełdowych i jest przeznaczony do prowadzenia obrotu wybranymi, oznaczonymi co do gatunku towarami rolnymi oraz spożywczymi.

Rynek towarów rolno-spożywczych Giełdowy Rynek Rolny otworzył nowy etap w polskim obrocie giełdowym. Gwarantuje on uczestnikom rynku rolnego przede wszystkim anonimowość transakcji, a także cenę akceptowalną przez obie strony. Warunki uczestnictwa, warunki zawierania transakcji oraz sposób ich realizacji opierają się na transparentnych zasadach, co jest niewątpliwie najważniejszą korzyścią z uczestnictwa w Giełdowym Rynku Rolnym. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.
Czy pan minister chciałby coś dodać?

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE AKTYWÓW
PAŃSTWOWYCH
JAN KANTHAK**

Ja może kilka słów dodam, próbując też odpowiedzieć na pytanie, które było zadane, na temat Giełdowego Rynku Rolnego.

Pan minister wspomniał o tym, jak to funkcjonuje. Dodam, że to Ministerstwo Aktywów Państwowych odpowiada za to, jak funkcjonuje platforma, platforma, na której na zasadach komercyjnych, na podstawie zgody udzielonej przez KOWR, dokonuje się transakcji zakupu na rynku spotowym, po cenach konkurencyjnych.

Jeśli chodzi o problem zboża, które przyjeżdża do Polski, jest importowane z Ukrainy, to my nie możemy tu nic zrobić, bo to jest konkurencyjnie... Tak jak wspomniałem, Ministerstwo Aktywów Państwowych po prostu odpowiada za

Giełdę Papierów Wartościowych, która jest właścicielem Towarowej Giełdy Energii, a ta w ramach swojej działalności odpowiada za giełdę rynków rolnych. Zastanawiamy się nad rozszerzeniem tej działalności, oczywiście w porozumieniu z jednostkami podległymi ministerstwu rolnictwa, nad rozszerzeniem zakresu przedmiotowego i nad tym, aby rozszerzyć działalność aukcyjną...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale co do kontekstu problemu ze zbożem, to nie jest to miejsce, w którym możemy szukać rozwiązania. Tego rozwiązania trzeba szukać w innych miejscach. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Troszkę się tutaj różnimy w ocenie, bo ja pamiętam 2019 r., gdy pan premier Sasin zobowiązywał się do tego, że podejmie działania w kierunku utworzenia w Polsce giełdy, która to giełda będzie taka jak MATIF – a takiej sobie życzymy. Chodzi o to, żebyśmy mogli sprzedawać towary przez giełdę, a nie tylko jako nieustandaryzowane, czyli, jak to mówią, jak kto chce, tak funkcjonuje. I taką zachętę wtedy, w 2019 r., którą ogłosiliśmy – że pięknie, ładnie... Wiem o przynajmniej jednej transakcji, która poszła przez tę giełdę i zafunkcjonowała. Więc liczyliśmy, że tak będzie dalej. No niestety, tej funkcji nie realizuje się tak, jak my, rolnicy, byśmy tego oczekiwali. Jest więc pytanie, czy państwo polskie stać na to, żebyśmy utworzyli taką giełdę, jaką jest MATIF, gdzie sprzedaje się terminowo. Wtedy jest wiadomo, jakie są ceny ustalane na wrzesień, jakie na październik, jakie na listopad czy nawet na maj. Bo tak ceny są ustalane na innych rynkach, czy to w Chicago, czy na MATIF. I naszym oczekiwaniem, wielkim oczekiwaniem rolników, było to, żeby jednak i tutaj, w Polsce, przy udziale... żeby dało się zbudować coś takiego, co uregulujemy. Bo nam, rolnikom, potrzebna jest stabilność. Nam niepotrzebne są wahnięcia typu raz 2 tysiące zł, raz 1 tysiąc zł. Niech to będzie 1 tysiąc 500 zł, ale żebyśmy to mieli do kosztów... Wiemy, że tu decydują ceny światowe, a dzisiaj cena na giełdach, czy to na MATIF, czy w Chicago, jest już tak niska w porównaniu do

tego, co było podczas żniw... Dzisiaj to nie wiem, bo nie sprawdzałem, ale ostatnio, gdy patrzyłem, były spadki. W związku z tym zależałoby nam na tym, żebyśmy my też mieli jakiś wpływ na to, co się dzieje, bo nikt z... No, jutro pan minister, jak tu było zapowiedziane, będzie rozmawiał, będzie się spotykał z tymi wszystkimi, którzy mają wpływ na rynek – i z eksporterami, i z transportem, itd... Taka jest zapowiedź. Ale ja dzisiaj, wyprzedzając oczywiście to spotkanie, chciałbym się dowiedzieć, czy my, jako komisja, możemy się dowiedzieć, czy ktoś w Polsce rzeczywiście jest w stanie zorganizować to, co ładnie zapowiedział i mówił, że to będzie realizował. Może trzeba tu jeszcze jakiegoś większego wsparcia, może trzeba zorganizować jakoś... No, może jutro taka dyskusja tam wyjdzie.

Pan chciałby się odnieść?

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE AKTYWÓW
PAŃSTWOWYCH
JAN KANTHAK**

Panie Przewodniczący, tak jak wspomniałem, ministerstwo odpowiada tylko za platformę związaną z tą działalnością, z Giełdą Rynków Rolnych. Ale jest tu z nami wiceprezes Zarządu Towarowej Giełdy Energii, pan Piotr Listwoń, i może byśmy oddali mu głos, może on by uzupełnił, coś więcej by powiedział na ten temat. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chętnie oddałbym mu głos.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Proszę, udzielam głosu.

**WICEPREZES ZARZĄDU TOWAROWEJ
GIEŁDY ENERGII
PIOTR LISTWOŃ**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zgadza się, potwierdzam to, co powiedział pan minister, że w kompetencjach Ministerstwa Aktywów Państwowych jest nadzór nad działalnością Towarowej Giełdy Energii, oczywiście

za pośrednictwem Giełdy Papierów Wartościowych, która jest właścicielem Towarowej Giełdy Energii i Izby Rozliczeniowej. Giełdowy Rynek Rolny powstał właśnie po to, żeby koncentrować popyt i podaż w jednym miejscu, na zasadach komercyjnych. Naszym... Pan minister wspominał już o historii utworzenia tego rynku, także o produktach, które są oferowane. Ale warto tutaj wspomnieć też o tym, że skupialiśmy się przede wszystkim na produktach, które mają mieć fizyczną dostawę. Nie jest to... Jest to pewna trudność. Byliśmy w tej części Europy pierwszą giełdą, która w ogóle zaoferowała produkty z fizyczną dostawą, a ją, jak wiemy, nie jest łatwo zorganizować, nie jest łatwo rozliczyć i gwarantować to rozliczenie. Mimo to po półtora roku dość obszernych rozmów, badań, jak dokonać tych rozliczeń, stworzyliśmy sieć autoryzowanych magazynów, które weryfikują jakość wprowadzanego tam produktu po to, aby podmioty kupujące miały pewność co do tego, jaka jest jakość oferowanych produktów. Obowiązkiem tych magazynów autoryzowanych, które stworzyliśmy w ramach sieci w Polsce – łącznie mamy obecnie 52 takie magazyny autoryzowane – jest skupianie tych towarów. I w ramach tych wszystkich magazynów organizowany jest obrót giełdowy. W każdym tygodniu, w każdą środę organizowane są fixingi, czyli notowania w kursie jednolitym, aby koncentrować popyt i podaż w ramach poszczególnych magazynów autoryzowanych w całej Polsce. A więc mamy, przede wszystkim, zapewnioną obsługę obrotu, którą realizuje Towarowa Giełda Energii w ramach regulacji, które są nadzorowane i zatwierdzane przez Komisję Nadzoru Finansowego. Rozliczenia towarów są realizowane przez naszą Izbę Rozliczeniową, która specjalizuje się w gwarantowaniu rozliczeń wszystkich transakcji, które są zawierane na Towarowej Giełdzie Energii. I mogę powiedzieć, że potwierdzeniem tego, że wiemy, co robimy, jest to, że przez giełdę przechodzi bardzo duża ilość energii elektrycznej zakupywanej hurtowo, oczywiście przez odpowiednie podmioty, spółki obrotu, które potrzebują zakupić energię elektryczną i odsprzedać ją do odbiorców końcowych czy przemysłu. Tak samo jest z gazem i prawami majątkowymi. A więc spektrum naszych towarów, tych, które oferujemy, jest bardzo duże.

Dodatkowo należy wskazać, że jesteśmy nadzorowani, poza tym, że jest nadzór ministerialny

nad prowadzeniem naszej działalności, również przez, tak jak wspominałem, Komisję Nadzoru Finansowego oraz przez Urząd Regulacji Energetyki – oczywiście ten drugi przypadek dotyczy zakresu energii, gazu, praw majątkowych, z kolei w zakresie Rynku Towarów Rolno-Spożywczych całościowo jesteśmy nadzorowani przez Komisję Nadzoru Finansowego, która zatwierdza nasze regulacje po to, aby obrót był transparentny, a rozliczenia zapewniały bezpieczeństwo podmiotom, zarówno tym, które sprzedają, jak i tym, które kupują. Tak jak wspominałem, organizujemy obrót spotowy, na ten moment w ramach fixingu, który ma koncentrować popyt i podaż w jednym momencie, w jednym dniu, ale dodatkowo są organizowane aukcje. Czyli dla chętnych podmiotów, które chciałyby sprzedać odpowiednią ilość towarów, czy to pszenicy, czy żyta, czy rzepaku, czy kukurydzy, jest oczywiście taka możliwość i takie aukcje możemy organizować w dowolnym czasie na zlecenie podmiotu, który to sprzedaje.

Transakcje można zawierać bezpośrednio na giełdzie, będąc członkiem, jak również za pośrednictwem domów maklerskich. Mamy 3 domy maklerskie funkcjonujące na tym rynku.

Warto wspomnieć o tym, że my jako giełda jesteśmy platformą obrotu, nie jesteśmy kreatorem cen. Działamy podobnie jak Giełda Papierów Wartościowych, która daje możliwość obracania różnymi instrumentami finansowymi, akcjami, ale nie mamy wpływu na ich ceny. A więc poprzez prowadzenie transparentnego, niedyskryminacyjnego i anonimowego obrotu... My po prostu nie mamy na nie kompletnie wpływu. My możemy tylko opublikować indeksy cenowe, które są wynikiem transakcji zawieranych na giełdzie. A więc nie mamy też możliwości wpływania na popyt i podaż na tej giełdzie. Możemy oczywiście tworzyć pewne czynniki, możemy tworzyć środowisko sprzyjające temu, aby ten handel się odbywał – i to robimy. Robimy oczywiście wszystko, co jest w naszej mocy: współpracujemy bezpośrednio z podmiotami, które działają na giełdzie, za pośrednictwem domów maklerskich, rozmawiamy z nimi bilateralnie, otworzyliśmy już jakiś czas temu Radę Rynku, która zrzesza... Po pierwsze, w naszej Radzie Rynku jest reprezentowane ministerstwo rolnictwa, mamy stowarzyszenia branżowe, które wspierają nas w tym, aby dawać rekomendacje co do modelu rynku, tego, jak

on powinien funkcjonować. W ostatnim czasie wprowadziliśmy wiele udoskonaleń rynku, które umożliwiają rozliczenie transakcji w dostawie jeszcze szybciej, niż to pierwotnie miało miejsce, bez koniecznego wadium, które było w pewien sposób ograniczeniem dla podmiotów, zarówno kupujących, jak i sprzedających. Na podstawie rekomendacji Rady Rynku tego typu dotychczasowe rozwiązania, oczywiście po konsultacji z Komisją Nadzoru Finansowego, zdjęliśmy. A więc wprowadzamy szereg rozwiązań służących temu, aby to środowisko handlu i rozliczeń było jak najbardziej bezpieczne i atrakcyjne dla podmiotów, które chciałyby takich transakcji dokonywać, ale bez wywierania na nie większego wpływu.

To, co możemy robić w jeszcze większym stopniu i co robimy, to jest edukacja. Ten model, wprowadzony w 2020 r., to jest, powiedzmy, świeży model. W Polsce od wielu, wielu lat jest kontraktacja bilateralna – ale o tym, jak jest, pewnie nie musimy tutaj mówić, bo państwo dobrze to wiecie. A więc wprowadzenie mechanizmów giełdowych dla rynku rolnego, takich stricte giełdowych, opartych na jednakowych regulacjach dla wszystkich podmiotów, jest czymś nowym.

Proszę też pamiętać, że 2020 r. to był rok covidowy. Wtedy kiedy mieliśmy wtedy wiele zaplanowanych konferencji, spotkań z branżą, z sektorem rolniczym, ale fizycznie nie można było się spotykać. A akurat takie konferencje odbywają się głównie fizycznie, częściej niż zdalnie, więc mieliśmy ograniczony w pewien sposób dostęp do podmiotów, które byłyby zainteresowane działalnością, jaką oferujemy. Niemniej jednak nie złożyliśmy broni, organizujemy szereg edukacyjnych warsztatów, konferencji, publikacji, czyli troszeczkę napędziliśmy ten motor funkcjonowania tego rynku. Jednak na efekty, jak widać, musimy jeszcze chwilę poczekać. Edukacja w tym zakresie jest potrzebna i ona musi być wzmoczona, żeby przekonywać naszych partnerów, naszych klientów do tego, by zmienili sposób kontraktacji z obecnego na transparentny obrót giełdowy.

Faktycznie jest to rynek spotowy, brakuje rynku terminowego, ale nad tym pracujemy. Uruchamiamy projekt, aby jeszcze w tym roku powstały regulacje – oczywiście one będą zatwierdzane przez Komisję Nadzoru Finansowego – które umożliwią kontraktację

długoterminową. Tu chodzi o instrumenty. Przede wszystkim chcielibyśmy rozpocząć od pierwszego produktu, tj. od pszenicy, i od instrumentu terminowego, finansowego, rozliczanego tylko i wyłącznie finansowo, tak aby nawet jeżeli on... Obrót fizyczny może być na spocie, ale jeżeli podmioty zakontraktują się na rynku terminowym z bezpieczeństwem ceny, to finansowo one już mają hedging, już mają zabezpieczenie ceny na przyszłość. I cokolwiek się wydarzy, nawet jeżeli będą na plusie albo na minusie, to dla nich to będzie neutralne, oni zawsze będą w tym przypadku zabezpieczeni w kontraktach miesięcznych, rocznych, kwartalnych, jakie będziemy oferować. A więc naszym celem na ten rok jest wypracowanie z Radą Rynku Rolnego modelu funkcjonowania tego rynku, czyli konkretnie produktów, jakie mają zafunkcjonować, tak aby one były szyte na miarę, a nie tylko takie, jakie jest widzimy się Towarowej Giełdy Energii. My mamy swoje doświadczenie, ale tworzymy te produkty nie dla nas, tylko dla podmiotów, które mają dzięki nim handlować. Chcemy w tym roku przeprowadzić konsultacje i chcemy w tym roku stworzyć całą infrastrukturę, gotową do utworzenia tego obrotu. Czy to odbędzie się... Czy pierwsze transakcje będą pod koniec tego roku, czy na początku przyszłego, to jeszcze zobaczymy – to zależy od tego, jak będzie wyglądała konstrukcja tego modelu, jakie będą wymagane po naszej stronie zmiany technologiczne, techniczne, jakie będą ewentualne zmiany regulacyjne.

To tyle z grubsza w ramach odpowiedzi. Oczywiście mogę przedstawić, jak funkcjonuje rynek giełdowy, tak szeroko i szczegółowo, jak to zrobił prezes giełdy w Broniszach, ale to już od państwa zależy... Albo będziemy tylko odpowiadać na pytania. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję panu prezesowi.

I otwieram dyskusję.

Czy ktoś z kolegów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Cieciora: Oczywiście mogę się ogólnie odnieść do wcześniejszych

pytań, ale to już może w następnym punkcie, kiedy przedstawię ostatnią sprawę...)

Dobrze.

Pan minister chce nas szybko opuścić, w związku z tym przechodzimy do trzeciego punktu.

Proszę, Panie Ministrze, trzeci punkt.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Trzeci punkt dotyczy stanu realizacji przez samorządy ustawy o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

29 października 2021 r. Sejm rzeczywiście przyjął ustawę o rolniczym handlu detalicznym, rozszerzającą tak naprawdę możliwości, jakie dotychczas były przewidziane przez ustawodawcę. W tych przepisach gminy zostały zobowiązane do tego, aby w piątki i soboty udostępniać przestrzeń na terenie gminy do sprzedaży bezpośredniej prowadzonej właśnie przez rolników bądź ich domowników. Taka sprzedaż może być prowadzona na targowiskach, targach obecnie istniejących, można również wyznaczyć nowe miejsca, np. przed urzędem gminnym czy w innych miejscach na terenie gminy. I to się dzieje. Według naszych danych od 1 stycznia 2020 r. już 1 tysięcy 458 gmin wyznaczyło takie miejsca do handlu w piątki i soboty. To oznacza, że 58% wszystkich gmin w Polsce wywiązało się z zadania dotyczącego tej możliwości.

W ustawie nie ma zapisanych żadnych sankcji, które moglibyśmy zastosować, nie ma żadnych obostrzeń w przypadku niewywiązania się z takiego wymogu. Musi być tu wywierana presja wewnętrzna, wynikająca z funkcjonowania na terenie danej gminy podmiotów, które byłyby zainteresowane takim właśnie handlem.

Np. w województwie śląskim 80% gmin wyznaczyło takie miejsce do handlu. W małopolskim czy w lubuskim jest ich trochę mniej, bo ok. 75% gmin wyznaczyło takie miejsca. Najmniej jest w województwie lubelskim, tam jest to tylko 35%. Do wszystkich tych gmin, które dotychczas nie wyznaczyły takich miejsc, nie wykorzystaly tej możliwości, wystosowaliśmy pisma z zachętą

do tego, aby to jak najlepiej i jak najszybciej wykorzystaly.

Różne są sposoby wywiązania się z tego obowiązku. Są gminy, które wykorzystują obecnie funkcjonujące targowiska bądź miejsca do handlu, są i takie, które szukają nowych miejsc. Jest taki dobry przykład w Piotrkowie Trybunalskim, to jest teren starostwa powiatowego, które obecnie finansuje remont płyty autobusowej i dworca autobusowego w Piotrkowie Trybunalskim. Tam cały ten dworzec zostanie przekazany na rzecz rolników, którzy chcą bezpośrednio handlować swoimi produktami. Nie będzie tam żadnego fast fooda czy jakiejś innej sieci, będzie to przestrzeń dla rolników, aby wykorzystywali ją do sprzedaży swoich produktów. Te remonty są finansowane w ramach Polskiego Ładu, polski rząd dokłada się do tego procesu.

A co do liczb... Jeśli chodzi o sam rolniczy handel detaliczny, to w zasadzie w naturalny sposób nie istniał on w 2015 r., a w 2022 r. mamy ponad 17 tysięcy podmiotów, które korzystają z tej formuły handlu, z formuły sprzedaży swoich produktów na podstawie tej ustawy, czyli z bezpłatnego miejsca i mniejszej presji podatkowej. Jest to, jak myślę, dobry przykład odświeżenia relacji między producentem, rolnikiem, a konsumentem czy osobą, która chce kupić dobrej jakości produkty żywnościowe. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rzeczywiście, skoro pan podał te dane – mamy je tutaj przekazane w sprawozdaniu – o proporcjach w danych województwach, to muszę powiedzieć, że ja, interesując się sytuacją w moim województwie, czyli lubelskim, sprawdziłem to. W Lublinie powstały 3 takie miejsca udostępnione przez prezydenta miasta i radę, a w Zamościu np. zdjęto w ogóle opłaty, nie ma potrzeby płacić, bo miejsce jest udostępniane bezpłatnie – w każdy dzień sprzedający, jeśli tylko chcą stać, to stoją i sprzedają, nie zbiera się od nich opłat. Czyli tu pan prezydent miasta z radą poszli jeszcze dalej. Obliczono, że pieniądze ze zbierania są niewielkie, więc po co jeszcze robić dodatkowe koszty... A więc sprzedający korzystają. Jak patrzę, jak to wygląda na Podkarpaciu, bo często tamtędy przejeżdżam, to widzę,

że tam, na Podkarpaciu, tych nowo powstałych terenów jest dużo, widzę, że także w gminach one funkcjonują. A więc widać, że to się zaczyna jakby coraz bardziej rozwijać.

Dziękujemy, że ta inicjatywa, którą podjęliśmy, się realizuje. Skracamy te krótkie łańcuchy dostaw, chcemy, żeby to wszystko było jak najbliżej konsumenta, a dla rolników, którzy mają sprzedaż detaliczną, jest to szansa na to, żeby nie tylko bezpośrednio, ale i detalicznie – bo dla tych, którzy mają takie możliwości, to jeszcze więcej... Tak że jest to dla nas informacja dość, można powiedzieć, pozytywna, bo 58% ogółem to jest już jakiś efekt. Liczymy na to, że będą dalsze działania, jak tu pan minister powiedział, że gminy są namawiane, żeby to realizować. Oby tylko rolnicy chcieli jeszcze produkować... Bo słyszymy też opinie, że zmienia się struktura, że teraz zmienia się to wszystko... Jest więc pytanie, czy rzeczywiście... W pandemii chyba bardzo wyraźnie się to poprawiało, bo ludzie chcieli to mieć, a teraz zobaczymy, jak to będzie, czy rolnicy w tej chwili uznają...

W związku z tym mam pytanie dodatkowe. Ostatnio dużo rozmawiałem z rolnikami, rolnicy pytają: co z wnioskiem, który był przedstawiony, mówiącym o tym, że ci, którzy chcą prowadzić sprzedaż detaliczną, chcą np. sprzedać tuczniki, które chcieliby wyhodować w swoim gospodarstwie... Była mowa, że jeśli będzie to do 8 sztuk, to będzie zgoda na to. Więc jest tylko pytanie: kiedy? Pan premier już obiecywał, że to będzie lada chwila, ale nie mamy jeszcze żadnej informacji, kiedy to będzie, tzn. żeby rolnicy mogli te swoje wyroby sprzedawać na tych targowiskach. Czy jest już jakaś informacja w tej sprawie? Pytam, bo minęło już parę miesięcy, odkąd o tym rozmawialiśmy.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA**

Obecnie pracujemy nad tym rozporządzeniem. Te prace prowadzi, o ile wiem, minister Kołakowski. No, czekamy na rozwiązanie w tym zakresie. Jest to jeden z naszych priorytetów, bo rzeczywiście to zapowiadaliśmy, i chcemy jak najszybciej ogłosić konkretne decyzje. Tak że... No, nie podam konkretnej daty, bo ja osobiście

się tym nie zajmuję, niemniej te prace trwają i na pewno nie będziemy tego przedłużać.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy pan minister chce jeszcze ...

(Pełniący Obowiązki Dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli Marek Adamiak: Panie Przewodniczący...)

Proszę.

**PEŁNIĄCY OBOWIĄZKI DYREKTOR
DEPARTAMENTU ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI W NAJWYŻSZEJ IZBIE
KONTROLI
MAREK ADAMIAK**

Dwa słowa w celu uzupełnienia tej informacji.

W IV kwartale Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w tym zakresie kontrolę doraźną, celem jej było zbadanie, czy gminy prawidłowo, zgodnie z ustawą, realizowały zadania polegające na wyznaczaniu tych miejsc do prowadzenia handlu przez rolników i domowników. Kontrola była przeprowadzona w województwie mazowieckim, w 8 gminach. I tak: 4 z tych gmin wyznaczyły takie miejsca; 3 urzędy podjęły takie działania w trakcie kontroli; 1 gmina w ogóle nie wyznaczyła takiego miejsca. W tym ostatnim przypadku wójt gminy uważał – niezależnie od ustawy, która obowiązuje – że to, by takie miejsce wyznaczyć, nie leży w interesie gminy. Przedstawiono nam szczególnie takie argumenty... Właściwie większość gmin w trakcie kontroli dowiedziało się, że jest taka ustawa i jest taki obowiązek. I muszę tu stwierdzić, że dopiero po 9 czy 10 miesiącach funkcjonowania tej ustawy gminy zaczęły wyznaczać te targowiska. Te, które zostały wyznaczone, to były miejsca wyznaczone do handlu, które spełniały wymogi ustawy, tj. wymóg dotyczący prawidłowej komunikacji czy bliskiej lokalizacji do centrum gminy. To zostało spełnione. Wskazano, że rolnicy byli zwalniani z opłat targowych na podstawie

oświadczeń, m.in. o prowadzeniu działalności rolniczej.

Co do tego, to ustawodawca nie przewidział żadnego narzędzia do rzetelnej weryfikacji takiego oświadczenia i tego, czy dany produkt został wytworzony w gospodarstwie rolnym. Jednocześnie ustawa nie przewiduje również tego, jaka ma być powierzchnia takich miejsc, ile ich ma być oraz co będzie w sytuacji, gdy chętnych do handlu będzie więcej niż miejsc. Są więc takie luki w tej ustawie. Jest również to, że ustawa właściwie nie przewidywała jakiegoś terminu granicznego, do którego mają powstać te targowiska. W sumie w tej chwili jest to zostawione do dyspozycji danej gminy i w tym momencie nie można im niczego narzucać i wytykać, że takich targowisk jeszcze nie zorganizowały.

W każdym razie jest jakiś postęp w tym zakresie. Ponadto większość gmin nie pobierała opłat targowych. Choć były też takie przypadki, że były opłaty rezerwacyjne, które przewyższały opłatę targową. W związku z tym widać, że różne gminy to postrzegały... W każdym razie ustawa w jakimś sensie zaczyna nabierać swojej wagi i w tym momencie coraz więcej gmin decyduje się na to, że takie miejsca są tam wyznaczone.

No, w perspektywie... Zobaczymy, może w następnym roku zrobimy, po tej kontroli do-
rażnej, taką kompleksową kontrolę w całym kraju, wtedy zobaczymy, w jaki sposób ustawa została wdrożona. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Dobrze, że pan minister słucha tych uwag. Może rzeczywiście... Zastanawiam się, czy jest potrzeba jakiejś nowelizacji tej ustawy, czy nie. Ale warto to przeanalizować, Panie Ministrze.

Są pytania? Na temat zbóż już wszystko zostało powiedziane, tak? Koledzy nie uzyskali do końca satysfakcjonującej odpowiedzi, będą pewnie czekać na jutrzejsze rozwiązania. Tak?

(*Głos z sali:* Tak, jutro będziemy czekać.)

Dobrze.

Dziękuję wszystkim za uczestnictwo, panu ministrowi, osobom towarzyszącym i wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w posiedzeniu, i zdalnie, i bezpośrednio.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 34)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy